Rok XXX. Kraków, 16 Maja 1891. Nr. 20.

Redakcyja:
Na Podwalu (w domu p. prof. Jakubowskiego) Nr 10.

Administracyja:
Zakład fizyjologiczny, Collegium physicum.

Ekspedycyja miejscowa
w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny, 36.

Cena ogłoszeń,
które przyjmują: w *Krakowie* Administracyja, a w *Paryżu* p. Adam 81 Rue des Saintes Peres wynosi za wiersz drobnym drukiem (petit) lub jego miejsce po 8 cent.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH
KRAKOWSKIEGO I GALICYJSKIEGO

wychodzi co Sobota, w objętości średniéj półtora arkusza.

Redaktor główny: prof. Dr. L. Blumenstok.

Przedpłatę
przyjmują:
Administracyja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w *Krakowie* nadto w Niemczech, Król. Polskiem i Rosyi urzędy pocztowe, w *Warszawie* księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w *Paryżu* p. Adam, 81, Rue des Saintes Peres.

Rękopismy
zwracają się
tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer
osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:

Rocznie:	**w Austryi 8 złr. 80 ct.**	**w Król. Polskiém i Ces. Ros. 6 rsr.**	**w Niemczech 14 mk**	**we Francyi 24 fr.**
Półrocznie:	„ 4 „ 40 „	„ „ „ „ 3 „	„ 7 „	„ 12 „
Kwartalnie:	„ 2 „ 20 „	„ „ „ „ 1½ „	„ 3½ „	„ 6 „

I. Przypadek zatrucia kokainą.

Podał
Docent Dr. Rudolf Trzebicky w Krakowie.

Rzadko który środek stał się tak szybko popularnym w lecznictwie, jak kokaina zalecona przez Landerera[1]) do miejscowego znieczulenia. Zalety téjże są wielkiemi i w oczy bijącemi. Jak z jednéj strony środek ten daje nam możność wykonywania całych szeregów małych operacyj prawie bez bólu, tak z drugiéj strony przy znacznéj liczbie chirurgicznych rękoczynów czyni narkozę chloroformową zbyteczną. Dla chirurga z zawodu ostatnia ta okoliczność nie przedstawia może tak wielkiego znaczenia, dla lekarza praktykującego jednak, który po największéj części ani należytej wprawy w chloroformowaniu nie posiada, ani nie rozporządza rutynowaną asystą, możność pominięcia narkozy chloroformowéj przedstawia korzyści nieocenione. Tu i ówdzie zaszłe przypadki lżejszego i cięższego, a nawet śmiertelnego zatrucia kokainą, nie potrafiły ani na chwilę dobrą wiarę w nią zachwiać.

Przejrzyjmy literaturę znanych przypadków zatrucia kokainą, a spostrzeżemy, że większéj ich ilości nie należy kłaść na karb samego środka, tylko przyczyny powikłań tych należy dopatrywać się w zadużéj dawce świadomie lub nieświadomie zadanéj, podczas gdy po małych, w praktyce zwykłéj wystarczających dawkach, groźne te objawy nader są rzadkiemi. W ogóle najwyższa dawka stósowana przez Wölfera[2]) na głowie 0·02, a na kończynach 0·05, zdaje się stanowić granicę, któréj nie wolno przekraczać. Oprócz tego trzeba mieć zawsze na pamięci, że kokaina u starców, chorłaków, nerwowych i chorych na serce lub nerki o wiele silniejsze działanie rozwija, niż u zdrowych. Uderzającą jest jednak rzeczą, że pomiędzy znanemi przypadkami zatrucia tak mało stosunkowo jest przypadków u dzieci, co może częściowo i ztąd pochodzi, że u nich kokainę wogóle mniéj i rzadziéj stosuje się, a chętniéj narkozę chloroformową.

Ponieważ przed kilku miesiącami obserwowałem przypadek zatrucia nader zatrważającego u 2½ rocznego chłopca, przeto ośmielam się tenże podać do publicznéj wiadomości nie z tym zamysłem, aby przez to dotychczas jeszcze zamglony obraz przypadów przy zatruciu kokainą rozświecić, lecz aby nacisk położyć na ostrożność przy zastosowywaniu kokainy u dzieci.

Przed kilku miesiącami zostałem zawezwanym do Nowego Brzeska w Królestwie polskiem do 2½ letniego chłopca Iwana T., syna oficera straży granicznéj rosyjskiéj. Od lekarza ordynującego Dra Siedlewskiego dowiedziałem się, że od 2 dni utrzymują się przypady zupełnéj niedrożności jelit. Chory przedtem był zupełnie zdrowym; przepukliny nie zauważono nigdy u niego, niedrożność jelit miała wystąpić nagle i ze silnym bolem brzucha. Zastałem nad wiek dobrze rozwiniętego chłopca z boleśnie wykrzywionym wyrazem twarzy, w łóżku leżącego. Brzuch był równo wzdęty, przy dotyku bolesny. W prawym przegubie pachwinowym guz do moszen schodzący, podłużnie owalny, wielkości jaja gołębiego; wypuk ponad tymże przytłumiony. Ciepłota normalna, tętno 100 pełne i silne. Oddech regularny, nie przyspieszony. Od 2 dni ani stolca ani wiatrów, od 24 godzin wymioty. Zważywszy długie trwanie niedrożności jelit, nie usiłowałem wcale wprowadzić przepukliny, lecz przystąpiłem odrazu do herniotomii. Wykonałem ją pod miejscowem znieczuleniem kokainą, gdyż nie rozporządzałem do narkozy chloroformem odpowiednią liczbą asystentów, bo pomagał mi tylko kolega ordynujący, a zresztą od 2 lat, gdy chorego zachloroformowanego przed herniotomiją, wskutek aspiracyi wymiotów kałowych utraciłem, wykonywam wszystkie herniotomije przy miejscowem znieczuleniu tkanek kokainą, bez chloroformu i to z zadowalającym skutkiem. Wstrzyknąłem więc w pole operacyjne na 4 miejscach całą strzykawkę Pravaza 5% roztworu (0·05) kokainy; operacyja przeszła gładko i bez bólu, pomijając krzyki dziecka wskutek obawy

[1]) *Locale Anästhesie mit subcutanen Cocaininjectionen, Centralblatt für Chirurgie* 1885, pag. 841. — [2]) *Zur toxischen Wirkung des Cocain. Wien med. Wochenschrift* 1889, Nr. 18.

wydawane. Po operacyi przeniesiono dziecko do łóżka, gdzie się zupełnie spokojnie zachowywało i na zadawane pytania jasne odpowiedzi dawało. Po pół godzinie jednak nagle zmienił się obraz; dziecko, przedtem zupełnie spokojne, popadło nagle w stan ostrego podniecenia, zaczęło nóżkami wierzgać, wykonywało rączkami ruchy, jak gdyby jakiś przedmiot w powietrzu uchwycić chciało, stało się nader rozmownem, bełkotało jednak niewyraźne dźwięki. Głośno zawołane dawało jednak zrozumiałe odpowiedzi, przytomność więc choć częściowo otrzymaną była. Wkrótce wystąpiły silne kloniczne drgawki kończyn, twarz zbladła i pokryła się zimnym potem, spojówki były silnie nastrzykane, źrenice mocno rozszerzone oddziaływały nader gnuśnie, zyz zbieżny. Tętno nitkowate nie do zliczenia, a często i niewyczuwalne, oddechy przyspieszone płytkie, później wyraźny typ Cheynego-Stokesa. W stanie tym dziecko zdawało się być nieprzytomnem, gdyż pomimo głośnego wołania nie można było dostać odpowiedzi, a dziecko krzyczało tylko bezustannie „ki, ki“. Z trudnością połykało łyżeczkami podawane płyny, przyczem wskutek wpadnięcia kilku kropel do krtani, zawsze kurczowy kaszel następował.

Te zatrważające objawy, pomimo zastosowania środków podniecających (jak eteru, *trac strophanti*, czarnéj kawy, wina, gorczyczników na klatkę piersiową i łydki) trwały z jednakiem nasileniem aż do wieczora (w całości 8½ godzin). Zastosowania morfiny i amylnitrytu, z uwagi na słabe i przepuszczające tętno, musiałem zaniechać. Napady drgawek pod wieczór stawały się rzadszemi tak, że pomiędzy pojedynczemi następowały przerwy trwające 20 do 30 minut; tętno było znowu dobrze wyczuwalnem (120 uderzeń), oddechy regularne, a chory popadł w głęboki sen, z którego dopiero po 9 godzinach przez napad 4 godziny trwający, a natężeniem swem podobny do poprzedniego, obudzony został. I wśród tego drugiego napadu przytomność utracił. W następnym dniu występowały krótko powtarzające się napady z podobnemi, jednak słabszemi przypadami.

Na trzeci dzień dziecko było całkiem rzeźwem i już nie okazywało żadnych oznak zatrucia kokainą. W dniu operacyi nastąpiło całkowite zatrzymanie moczu przy próżnym pęcherzu, w następnym dniu mocz nic nieprawidłowego nie przedstawiał.

Na gojenie się rany ta przykra komplikacyja zatrucia kokainą nie wywołała żadnego wpływu; rana zgoiła się przez rychłozrost Ciężkie przypady zatrucia nastąpiły w tym przypadku po zastrzyknięciu 0·05 kokainy, dawki, którą Wölfler jako dozwoloną dawkę maksymalną podaje. Ilość tę jednak tylko dorosłym bez narażenia na niebezpieczeństwo można wstrzykiwać. u dzieci dawka ta, o ile z przytoczonego tu przypadku sądzić można, stanowczo jest za dużą.

II. Z pracowni własnéj.

Poszukiwania nad podnoszeniem się ciepłoty podczas gnicia narządów ustroju uległego chorobom zakaźnym.

Podał

Dr. Justyn Karliński,

lekarz powiatowy w Konjicy w Hercogowinie.

(Dok. Patrz Nr. 19.)

Doświadczenie III.

W dniu 25/3 1890 r. wykonywając obdukcyję pacyjenta zmarłego w 9 dniu duru brzusznego, u którego nadto zapalenie włóknikowe całego płuca prawego się znalazło, wyjąłem znacznie powiększoną śledzionę bez uszkodzenia torebki, a po ¼ godzinnem zanurzeniu w sublimacie, wydobywszy poprzednio małą ilość treści celem zbadania bakteryjologicznego, opatrzyłem ciepłomierzem maksymalnym a następnie zawinąwszy w grubą warstwę nasyconej sublimatem bibuły, włożyłem do również sublimatem nasyconego worka płóciennego i z tym w pudełku papierowem zakopałem w głębokości 96 ctm.

Z powierzchni przekroju wątrobiastego płuca prawego zebrano również nieco cieczy śmietankowéj, celem badania bakteryjologicznego, a następnie opatrzywszy ciepłomierzem maksymalnym, który podobnie jak ów w śledzionie 10° C. okazywał — bez zawijania w bibułę napojoną sublimatem w równéj co i śledzionę głębokości zakopałem. To samo uczyniłem z płucem lewem.

Badanie bakteryjologiczne treści śledzionowéj wykazało na odpowiednich hodowlach płytkowych wielką ilość prątka durowego, z cieczy zaś śmietankowéj z powierzchni przekrojonego płuca wzrosły na płytkach gelatynowych i agarowych prątki durowe wraz z prątkiem otorbionym Friedländera.

Dnia 25/5 odkopano płuco lewe, przeobrażone już w ciecz brunatną, w któréj spoczywający ciepłomierz 27·6° C. okazywał. Drugi ciepłomierz, który dla kontroli w odległości 30 ctm. od płuca w ziemi spoczywał, okazywał zgodnie z równocześnie odczytaną ciepłotą ziemi 14·2 C.

Dnia 26/5 odkopano płuco prawe (poprzednio zwątrobiałe) a znaleziony w cieczy gnilnéj ciepłomierz okazywał 32·4° C., podczas gdy ciepłota ziemi 14·4° C. wynosiła. — A zatem w płucu poprzednio chorobowo zmienionem podniesienie się ciepłoty wyniosło 18·0° C., podczas gdy w płucu poprzednio zdrowem podczas gnicia ciepłota o 13·4° C. wzmogła się.

Usiłowania w celu wyhodowania z gnijącéj cieczy drobnoustrojów w płucu znalezionych, mimo stosowania wielkiego rozcieńczenia, nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W cieczy téj znalazło się bardzo wiele drobnoustrojów z grupy Proteus, między niemi zaś najwięcéj z rodzaju fluoreskującego, bardzo silny zaduch wytwarzającego.

Dnia 25/6 odkopałem pudełko, w którem śledziona spoczywała, a wśród bibuły znalazła się treść mazista brunatnego koloru, w któréj szczątki torebki i żył śledzionowych odnaleźć można było. Ciepłomierz maksymalny wskazywał 29·4, a zatem wzniesienie nad ciepłotę ziemi o 14·0° C. — Mazistą ciecz z zgniłéj śledziony wziąłem do badania bakteryjologicznego przez stosowanie hodowli płytkowych i obrotowych, które obok 4 rodzajów drobnoustrojów żyjących jedynie w atmosferze tlen posiadających i 2 zdolnych do życia bez obecności tlenu wykazało obecność co prawda znikomie małéj ilości prątków durowych.

Niższy stopień rozkładu miazgi śledzionowéj i znacznie mniejszą ilość drobnoustrojów gnilnych przypisać muszę zawinięciu w napojoną sublimatem bibułę i szmatę, które dostęp obcym drobnoustrojom utrudniły.

Doświadczenie IV.

Dnia 1/4 zakopałem płuca pacyjenta zmarłego z ogólnéj gruźlicy, u którego obok znacznych nacieków i jamy rozpadowe się znalazły, opatrzone ciepłomierzem maksymalnym ustawionym do ciepłoty 10·0° C. w pudełku drewnianem w ziemi w głębokości 96 ctm. Ciepłomierz maksymalny drugi służyć mający dla kontroli znajdował się w odległości 30 ctm. od pudełka.

Dnia 1/7 a więc po czteromiesięcznym pobycie w ziemi odkopano pudełko, w którem płuca zupełnie zgniłe w ciecz mazistą przeobrażone znachodziły się, a ciepłomierz tamże będący okazywał 37·6° C., podczas gdy ciepłomierz do kontroli służący, zgodnie z ciepłomierzem do mierzenia ciepłoty ziemi użytym 16·1° C. okazywał. Podniesienie się zatem ciepłoty podczas gnicia wynosiło 21·5° C.

W kilku preparatach mikroskopowych, sporządzonych z owéj mazistéj masy, wykazać mogłem przez stosowanie metody barwienia Gabetta wybitne i dość liczne prątki gruźlicze, nie okazujące zmian w wymiarach, kształcie lub nasileniu w przyjmowaniu barwika.

Doświadczenie V.

Dnia 10/4 wykonywałem w szpitalu wojskowym w Stolacu obdukcyję żołnierza V. K., zmarłego z włóknikowego zapalenia płuc. Płuco prawe zupełnie zwątrobiałe zakopałem wraz z ciepłomierzem maksymalnym ustawionym do 10·2° C. w głębokości 97 ctm. w skrzyneczce drewnianéj. Płuco lewe zajęte zapaleniem jedynie w płacie dolnym wraz z ciepłomierzem zawinąłem w grubą warstwę bibuły i szmaty nasy-

conej sublimatem a następnie w skrzyneczkę drewnianą włożone, zakopałem w równej głębokości co i płuco prawe. — Wątroba i śledziona wraz z odpowiedniemi ciepłomierzami zakopane zostały wraz z tekturowemi skrzyneczkami w tejże samej głębokości. — Z powierzchni zapaleniem dotkniętych płuc zebrano przed zakopaniem nieco śmietankowej cieczy i użyto do badania bakteryjologicznego, które za pomocą hodowli na płytkach agarowych przy ciepłocie termostatu 37° C. przeprowadzone, okazało obecność drobnoustroju kulistego Fraenkla - Weichselbauma (*Diplococcus lanceolatus*), podczas gdy hodowle z wątroby i śledziony zupełnie jałowo wypadły.

Po miesięcznym pobycie w ziemi odkopano płuco lewe, które dzięki zawinięciu w nasyconą sublimatem bibułę i szmatę niezupełnie zgniłe znaleziono. Ciepłomierz w płucu znaleziony wskazywał 30·1° C, a więc podniesienie ciepłoty w porównaniu do ciepłoty ziemi o 16·3° C.

Śledzionę odkopano po 2 miesięcznym pobycie w ziemi, a ciepłomierz znaleziony w zupełnie zgniłej miazdze okazywał 29·4° C. (podniesienie się = 14·4° C.). Wątroba i płuco prawe okazywały po 3 miesiącach wysoki stopień zgnilizny, ciepłomierz zaś zawarty w pierwszej okazywał 31·4°C. (podniesienie się ciepłoty w porównaniu z ziemią = 15·2° C.), w drugiem 34·6° C. (podniesienie się o 18·4° C.). Dodać muszę, że suma opadu atmosferycznego w owych 3 miesiącach wynosiła 116 mm. na □ m.

Ponieważ drobnoustrój zapalenia płuc włóknikowego (*Diplococcus lanceolatus*) żywotność swoją i jadowitość wśród możliwie wyborowych warunków już po kilku dniach utraca, zdawało mi się zbytecznem przeprowadzenie dochodzenia drogą hodowli i szczepienia obecności jego w zgniłej miazdze płucnej.

Doświadczenie VI.

Śledzionę pacyjenta zmarłego w drugim tygodniu duru brzusznego, zawierającą, jak to hodowle płytkowe okazywały, znaczną ilość prątka durowego, opatrzoną ciepłomierzem maksymalnym, w skrzyneczkę drewnianą włożywszy, zakopałem dnia 25/4 w ziemi w głębokości 98 ctm. — Po miesięcznym pobycie w ziemi okazywał ciepłomierz znachodzący się w zupełnie zgniłej miazdze śledzionowej 36·6° C. a zatem podniesienie się ciepłoty o 22·4° C. w porównaniu z ciepłotą ziemi w owej porze. Hodowle płytkowe uskutecznione przy stosowaniu wielkiego rozcieńczenia zgniłej miazgi śledzionowej nie dały dodatniego wyniku co do obecności prątków durowych. Drobnoustroje pożywkę żelatynową rozpuszczające znalazły się na odpowiednich płytkach w przeważnej ilości kolonij.

Nieznalezienie prątków durowych tłomaczyć sobie muszę współdziałaniem produktów rozkładowych przy rozwoju drobnoustrojów gnilnych, których szkodliwy wpływ na żywotność zarazka durowego wielokrotnie przy badaniu zachowania się tegoż w wodzie, kale i ziemi miałem sposobność spostrzegać. W jaki sposób zniszczenie prątka durowego w obec obecności grzybków cechujących się szybkiem rozpuszczaniem podłoża gelatynowego do skutku przychodzi, dotychczas rozstrzygnąć nie mogłem, wpływy chemicznej natury niezaprzeczenie działać tu muszą, gdyż jak mnie wielokrotnie powtarzane doświadczenia pouczyły, podłoże, na którem poprzednio drobnoustroje gnilne rosły, staje się po dość krótkim czasie nieprzydatnem do rozwoju prątka durowego.

Pożywka rosołowa, w której przez dni 5 prątek Hausera: *Proteus vulgaris*, jeden z najczęstszych drobnoustrojów napotykanych przy gniciu mięsa, rósł, zjałowiona dokładnie przez 3-krotne działanie pary wodnej o ciepłocie 100° C., w ciągu dni 3, staje się zupełnie nieprzydatną dla rozwoju prątka durowego. Na pożywce agarowej, na której drobnoustrój ten przez dni 3 rósł, zaszczepiony po dokładnem poprzedniem zjałowieniu prątek durowy rośnie mimo doborowych warunków, jak wilgoć i ciepło, nadzwyczaj nędznie, co wszystko za obecnością pewnych przetworów chemicznych, wytworzonych przez prątek ten, przemawiać się zdaje.

Doświadczenie VII.

Ze zwłok nieboszczyka, zmarłego z gruźlicy prosówkowej dnia 10/5, użyłem znacznie nacieklych płuc, śledziony i wątroby do nowego doświadczenia. Zaopatrzywszy narządy te ciepłomierzami maksymalnemi, zakopałem je w głębokości 95 ctm. i odkopawszy po upływie pewnego czasu śledziłem podniesienia się ciepłoty. Jako wynik otrzymałem:

płuca, odkopane po 2 miesiącach okazują 38·2° C.
śledziona, odkopana po 1 miesiącu okazuje 37·4° C.
wątroba, „ po 2 miesiącach „ 37·8° C.,

podnoszenie się zatem ciepłoty w porównaniu z równoczesną ciepłotą ziemi wynosiło

w płucach: 22·0° C.,
w śledzionie: 22·4° C.,
w wątrobie: 21·6° C.

Nadmienić muszę, że odkopane po 2 miesiącach płuca nie były jeszcze zupełnie uległy gniciu, gdyż dokładnie kawałki zgrubiałej opłucny i szczątki tchawicy rozróżnione być mogły. W miazdze gnijących narządów wielokrotnie wykazać się dały prątki gruźlicze za pomocą metody Gubetta.

Doświadczenia VIII.

W dniu 20/4 miałem sposobność wykonania obdukcyi owcy zdechłej z wąglika, przy tej sposobności zużyłem płuc, wątroby i śledziony do doświadczenia nad podnoszeniem się ciepłoty przy gniciu. Z narządów tych wziąłem przedewszystkiem drobne cząstki, celem stwierdzenia drogą hodowli i szczepienia przyrody zakażenia, a następnie pojedynczo zawinąwszy w czyste szmaty lniane, zakopałem w głębokości 95 ctm. Równocześnie takież same narządy wyjęte z zarzniętej zdrowej owcy zakopałem przy zastosowaniu tychże samych warunków.

Jako wynik otrzymałem, że

płuca owcy zdechłej z wąglika okazywały po 3 miesiącach 34·3° C.
„ „ zdrowej „ po 3 miesiącach 30·4° C.
wątroba owcy zdechłej „ okazywała po 2 miesiącach 36·4° C.
„ „ zdrowej „ po 2 miesiącach 30·1° C.
śledziona owcy zdechłej „ „ po 1 miesiącu 38·4° C.
„ „ zdrowej „ po 1 miesiącu 32·4° C.

Podniesienie się zatem ciepłoty przy gniciu w porównaniu do ciepłoty ziemi wynosiło w płucach, wątrobie i śledzionie owcy z wąglika zdechłej 17·7° C., 21·4° C., 24·5° C., w tychże narządach owcy zdrowej 13·8° C., 15·1° C., 18·3° C.

Drogą przeszczepienia na wrażliwe na wąglik króliki i myszy, jakoteż przez hodowle prątkowe wykazanie prątków wąglikowych w miazdze zgniłej nie udało się, podczas gdy przeszczepienie uskutecznione zaraz po obdukcyi, dodatnim uwieńczone było skutkiem.

Doświadczenie IX.

W dniu 1/6 zużyłem tych samych narządów co w doświadczeniu VIII, wydobytych przy obdukcyi owcy zdechłej nieco przedwcześnie z wąglika zaszczepionego jej umyślnie w celu zebrania surowicy krwi w przebiegu zakażenia, do podobnego doświadczenia, w którem narządy te jedynie przez 1 miesiąc w ziemi pozostawały.

Celem przekonania się, czy podnoszenie się ciepłoty przy gniciu narządów ustroju uległego zakażeniu w porównaniu do takiegoż przy gniciu narządów zdrowych stale stwierdzić się daje, i tym razem użyłem narządów odpowiednich z owcy zdrowej jako kontroli.

Jako wynik otrzymałem:

płuca owcy zdechłej z wąglika okazywały 31·1° C.,
podnoszenie się ciepłoty = 15·0,
„ „ zdrowej okazywały 27·6° C.,
podniesienie się ciepłoty = 11·0,

śledziona owcy zdechłéj z wąglika okazywała 34·6° C.,
podniesienie się ciepłoty = 18·5,
„ „ zdrowéj okazywała 30·0° C.,
podniesienie się ciepłoty = 13·9,
wątroba owcy zdechłéj z wąglika okazywała 34·2° C.,
podniesienie się ciepłoty = 18·1,
„ „ zdrowéj okazywała 29·6° C.,
podniesienie się ciepłoty = 13·5.

I tym razem nie mogłem mimo bardzo licznych hodowli i przeszczepień w zgniłéj miazdze narządów owcy zdechłéj z wąglika swoistych prątków wykazać.

Doświadczenie X.

Zwłoki kury zdechłéj z t. zw. cholery kurzéj, po stwierdzeniu drogą mikroskopową obecności drobnoustrojów swoistych we krwi, zaopatrzone ciepłomierzem maksymalnym, włożonym do brzucha, zakopałem w głębokości 96 ctm. w d. 15/6 1890. Po 6 cio tygodniowym pobycie w ziemi odkopawszy, znalazłem wśród wcale dobrze utrzymanego szkieletu ciepłomierz wskazujący 32·4° C., a zatem wynosiło podniesienie się ciepłoty 16·0° C. Wykazanie drobnoustrojów swoistych w ziemi przesiąkłéj miazgą gnilną, ani drogą szczepień ani drogą hodowli nie udało się.

Zbierając wyniki małego tego, z niezależnych odemnie przyczyn przerwanego szeregu doświadczeń, przychodzę do następujących wniosków:

1° że podczas gnicia zakopanych w ziemi narządów podniesienie się ciepłoty w porównaniu do takiejże ziemi ma miejsce;

2° że podniesienie to przy gniciu narządów osób i zwierząt zakażeniu uległych jest znaczniejsze niż przy gniciu narządów zdrowych;

3° że podniesienie się ciepłoty nie tylko, jakby to po doświadczeniach Schotteliusa przypuszczać można, jedynie w narządach gruźliczych następuje;

4° że wśród sprzyjających warunków, jak n. p. nieobecności lub utrudnionego dostępu grzybków wybitnie gnilnych prątki durowe przy gniciu śledziony durowéj do 3 miesięcy żywotność swoją zachowują i jedynie przy szybkim rozkładzie i obecności owych drobnoustrojów szybszemu obumarciu ulegają.

Szkoła berlińska upatrująca w wodzie najważniejsze źródło zakażenia durowego, sceptycznie zapatruje się na rolę ziemi przy powstawaniu epidemicznego wybuchu chorób zakaźnych; wyniki dotychczasowych moich poszukiwań nad żywotnością prątków durowych w ziemi, któremi podzielić się wkrótce zamierzam z Czytelnikami „Przeglądu", równie jak i wyniki 2 pierwszych doświadczeń z śledzionami durowemi nie mogą mnie skłonić do zupełnego ignorowania roli ziemi przy powstawaniu epidemicznych wybuchów duru.

Konjica w lutym 1891 r.

LITERATURA. 1) Pettenkofer: Ueber den Kohlensäuregehalt der Grundluft im Geröllboden zu München. Zeitschrift für Biologie, B. VII. — 2) Fodor: Hygienische Untersuchungen über Luft, Boden und Wasser. 1882. — 3) Möller: Ueber die freie Kohlensäure im Boden. Mittheilungen aus dem forstlichen Versuchswesen in Oesterreich 1878, Heft 2. — 4) Wollny: Untersuchungen über den Kohlensäuregehalt der Bodenluft. Landwirtschft Versuchstation Bd. XXV i XXXVI. 5) Soyka: Die Lebensthätigkeit niederer Organismen bei wechselnder Bodenfeuchtigkeit. Prager med. Wochschft 1885. — 6) Hüppe: Berl. klin. Wochschft 1887, Nr. 12. — 7) Zeitschrift für Hygenie 1889, T. VI. — 8) Archiv. de méd. expérim. Tome 1. p. 33 etc. — 9) Centralblatt für Bakteriol. T. VI. 1889. — 10) Archiv. f. Hygiene. T. XI. Heft I. — 11) Pfeiffer: Einfluss der Bodenwärme auf die Verbreitung u. den Verlauf der Cholera. Zeitschrift für Biologie VII. — 12) Emmerich: Die Verunreinigung der Zwischendecken. Zeitschrift für Biologie VIII. — 13) Centralblatt für Bakteriologie T. VII. Nr. 9.

III. Sprawy Towarzystw lekarskich.

Sekcyja lwowska Tow. lekarzy galicyjskich

Posiedzenie 14 z dnia 22 listop. 1890 roku.

Przewodniczący kol. Schramm. — Obecnych członków 15. Jako gość kol. Orzechowski z Krakowa.

Na wniosek kol. przewodniczącego wyrażono podziękowanie Radcy Merunowiczowi i prof. Czyżewiczowi za ich gorliwą pracę około nowéj ustawy sanitarnéj.

2) Przewodniczący podaje na porządek dzienny naprzód sprawę wynalazku Kocha.

Zabiera głos kol. Wehr. Po przejściu historyi tegoż wynalazku i ważniejszych jego szczegółów twierdzi, że w obec ważności i rozgłosu téj sprawy wyczekująco zachować się nie można, tak ze względu na naukę samą jak i na chorych i radzi, by sekcyja zapatrywanie swoje w téj mierze ogłosiła.

Kol. Szpilman pokazuje strzykawkę Kocha, którą od 4 lat posiada. Zalety jéj 1) że nie ma tłoku, 2) łatwa do czyszczenia — jednakże nie jest wygodną przy wciąganiu płynu i wstrzykiwaniu. Sądzi, że trudno obecnie w téj sprawie coś stanowczego zrobić w obec braku dokładnych wyników. Ogłoszenie, aby chorzy obecnie do Berlina nie wyjeżdżali, z pewnością celu nie osiągnie.

Kol. Mahl odczytuje list Häringa pisany doń z Berlina, który odradza chorych wysyłać, gdyż obecnie taki natłok, że chorzy nawet dokładnie nie są badani.

Kol. Merunowicz wnosi, aby się na razie biernie zachować, bo ani limfy, ani dokładnych wiadomości nie mamy, a na chorych ogłoszenie sekcyi wpływu nie wywrze.

Kol. Wehr zaś wnosi, aby ogłosić, że Towarzystwo ważność wynalazku uznaje, jednak dla braku limfy i pewnych dowodów stanowczego sądu wydać dotychczas nie może.

Sprzeciwiają się temu koll. Schramm i Lachowicz. Głosowaniem przyjęty wniosek kol. Merunowicza.

3) Kol. Rieger opisuje zakład mechanoterapeutyczny Dra Rotha we Wiedniu. Zakład obejmuje oprócz kancelaryi, poczekalni itd. 1) pokój do miesienia, które Roth tylko ręcznie wykonywa na sofie o wysokości stołu (dla wygody masującego); 2) pokój z 8 przyrządami do czynnego działania chorego, aby pewne grupy mięśni wzmacniać; 3) cztery przyrządy do gimnastyki biernéj, służącéj do uruchomienia stawów i również do wzmocnienia mięśni (prelegent pokazuje rysunki tych przyrządów) — daléj przyrządy ortopedyczne, w końcu pokój dla kąpieli z wanną elektryczną. — Kol. Mahl opisuje podobny zakład Nikandera w Norderney.

4) Kol. Bar ącz przedstawia chorą, którą w lecie operował z powodu *aërokele mediana colli.* Przypuszcza, że u choréj była początkowo *fistula colli congenita incompleta int.*, która wskutek kaszlu w kokluszu zmieniła się w cystę. W dyskusyi zabiera głos kol. Wehr.

Za sekretarza *Dr. Mukowicz.*

Komisyja przemysłowa Tow. lek. krak.

Posiedzenie z dnia 15-go kwietnia 1891 roku.

Przewodniczący prof Dr. Korczyński. — Członków obecnych 10.

1) Na wniosek komisyi balneologicznéj uchwalono przedstawić Tow. lek. krak. memoryjał do c. k. Prezydyjum Namiestnictwa wykazujący konieczną potrzebę rychłego zaprowadzenia w zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Krynicy ulepszeń i urządzeń tak co do czynników leczniczych, jakoteż co do higijeny, policyi lekarskiéj i ułatwienia komunikacyi. (Wniosek ten Tow. lek. zamieniło w uchwałę na posiedzeniu w dniu 6 maja 1891).

2) Na podstawie świadectw i wyrazów uznania wydanych w r. 1889 i 1890 dla Zakładu krowiankowego p. Doc. Kubickiego we Lwowie, komisyja przyszła do przekonania, że krowianka ta, którą szczepiono i rewakcynowano około 50,000 osób, przyjmuje się znakomicie. Ponowne doświadczenia, jakie obecnie z ramienia komisyi przedsiębrał Dr. Murdzieński, wy-

kazały, że krowianka ta przyjmuje się pewnie i nie sprawia zbyt wielkiéj reakcyi. To też uwzględniając te warunki i zalety, uchwalono krowiankę tę i nadal popierać.

3) Przyjęto do wiadomości: a) Odpowiedź Zarządu Kółek rolniczych w sprawie zbierania roślin lekarskich. b) Sprawozdanie Dra Dworskiego z Przemyśla o należytym sposobie fabrykacyi win leczniczych przez p. Z. Kalickiego aptekarza w Przemyślu. c) Poświadczenie o należytym stanie zdrowia obory i służby stajennéj mleczarni w Śledziejowicach i Grodkowicach. d) Zawiadomienie aptek. p. M. Zahradnika w Jeziernie, że na każdem pudełku kapsułek i perełek leczniczych umieszcza obecnie ceny, ażeby zapobiedz dowolnemu ustanawianiu cen w aptekach.

Za sekretarza: *Dr. Skrzyński.*

IV. Wiadomości bieżące.

* **Kraków** d. 14 maja. Na posiedzeniu Tow. lek. krak., odbytem w d. 6 b. m. przyjęto na członków Tow. Drów Stefana Skrzyńskiego i Maryjana Udzielę; prof. Korczyński imieniem komisyi balneologiczno-przemysłowéj przedłożył projekt memoryjału, wysłać się mającego do Prezydyjum Namiestnictwa w sprawie koniecznych reform w Krynicy i po dyskusyi, w któréj wzięli udział proff. Madurowicz, Mars i Łazarski, projekt przyjęto z poprawką ostatniego; wreszcie prof. Obaliński zestawił z literatury przypadki dotyczące chirurgii dróg żółciowych i opisał operowany przez siebie przypadek kamienicy pęcherzyka żółciowego. W ożywionéj dyskusyi wzięli udział proff. Rydygier, Gluziński, Drowie Kryński, Świątek i prelegent.

* Komitet gospodarczy Zjazdu. VI na ostatnim posiedzeniu uchwalił następujący:

Program Wystawy Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1891.

Celem wystawy jest przedstawić ogółowi publiczności a zebranym na Zjeździe lekarzom i przyrodnikom w szczególności ruch naukowy w piśmiennictwie przyrodniczem i lekarskiem, owoce badań umiejętnych, środki naukowe pomocnicze, jakiemi obecnie się posługujemy, tudzież wszystko co z gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi w związku pozostaje, co się w kraju wyrabia, a więc nie potrzebuje być z zagranicy sprowadzane. W ten sposób mamy się rozpatrzeć, czego nam jeszcze brakuje, a jakie są zalety i niedostatki w tem, co już posiadamy.

Przedmioty więc kwalifikujące się do wystawy są następującego rodzaju:

I. Pisma peryjodyczne przyrodnicze, lekarskie, technologiczne i techniczne w rocznikach i numerach pojedynczych, wydawnictwa książkowe peryjodyczne illustrowane i nieillustrowane. Dzieła traktujące o jakiejkolwiek gałęzi z nauk przyrodniczych lub lekarskich jakoteż rozprawy większe i mniejsze z tychże nauk i wszystkich z niemi związek mających. (Wystawione być mogą tylko rzeczy wydane w ostatniem dziesięcioleciu t. j. od roku 1881 włącznie). Diagramy, kartogramy i mapy z zakresu demografii, fizyjografii, statystyki zdrowotnej, higijenicznej i zdrojowej, plany szkół, łazienek, rzeźni, szpitalów, rozmaitych zakładów dobroczynnych, higijenicznych urządzeń w fakrykach i pracowniach rękodzielniczych. Drzeworyty, litografie, sztychy, fotografie i inne sposoby odwzorowywania przedmiotów, mających związek z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi.

II. Wszelkiego rodzaju przyrządy fizyczne, matematyczne, mechaniczne itp. modele, plany: rysunki lub opisy, będące owocem samodzielnej pracy wynalazczej polskiej, zdolne przyczynić się do wytworzenia obrazu, o ile można zupełnego, historyi działalności wynalazczej Polaków.

III. Środki naukowe pomocnicze: okazy flory, fauny, skamielin rozmaitych pokładów. Górnictwo. Hutnictwo. Ogrodnictwo. Preparaty anatomiczne i anatomopatologiczne sztucznie przechowywane. Zbiory preparatów mikroskopowych. Okazy przyrodnicze i wyroby anatomiczne sztuczne z różnych materyjałów (masa, wosk, gips etc.). Okazy i modele z zakresu techniki naukowej różnych gałęzi umiejętności przyrodniczych i lekarskich, higijeny i technologii.

IV. Przetwory chemiczne. Wyroby chemiczno-technologiczne. Leki surowe krajowe. Wyroby farmaceutyczne fabryczne, jakoto: czekolady lekarskie, kapsułki, kołaczyki itp. Wyroby wchodzące w zakres „Pharmacopea elegans“. Przemysł aptekarski. Kosmetyki, o ile skład ich znany urzędom zdrowia. Wyroby przemysłu zdrojowego, jakoto: Wody mineralne polskie, ługi, sole i wszystkie inne przetwory z takowych wyrabiane.

V. Pokarmy i napoje świeże, surowe i przerabiane. Konserwy. Jarzyny suszone z przedstawieniem sposobów suszenia i konserwowania. Napoje i trunki zdrowotne. Zestawienia fałszowań potraw i napojów. Środki desinfekcyjne. Przyrządy gimnastyczne i wszystkie inne służące do utrzymania i poprawy wzrostu i siły.

VI. Narzędzia anatomiczne, chirurgiczne, okulistyczne, położnicze i semiotyczne. Opaski. Przyrządy ortopedyczne, elektrolekarskie, balneotechniczne, higijeniczne. Narzędzia weterynaryjne. Przyrządy chemiczne, fizyczne, optyczne, meteorologiczne i astronomiczne.

VII. Przyrządy i materyały do pielęgnowania chorych. Nosze, wózki, namioty, baraki, wozy szpitalne, wagony, jakoteż przyrządy i materyjały do ratowania publicznego.

VIII. Wszystkie inne przedmioty, które się nie dały pomieścić w powyższych działach, a mające związek z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi.

Uchwały komitetu gospodarczego zjazdu obowiązujące obustronnie tak komitet wystawowy jak i wystawców:

1. Wystawa przyrodniczo-lekarska i wynalazków naukowych polskich odbędzie się w Krakowie w lipcu b. r. w salach szkolnych gimnazyum św. Anny.

2. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi 17 lipca, tj. w dniu otwarcia zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, zamknięcie dnia 26 lipca t. r. Rozdanie nagród dnia 20 lipca podczas ostatniego publicznego posiedzenia zjazdu.

3. Jako nagrody przeznaczył komitet: Dyplomy honorowe, medale srebrne, medale bronzowe i listy pochwalne.

4. W wystawie mogą brać udział tylko przemysłowcy polscy.

5. Sędziowie (Jury) wybrani zostaną większością głosów członków obecnych na pierwszem publicznem posiedzeniu zjazdu z grona członków, uczestników lub z poza grona stosownie do uchwały, jaka zapadnie na tem posiedzeniu.

6. Za okazy wystawione, będące przedmiotem handlu, opłacać należy za metr kwadratowy powierzchni, bez względu na wysokość, na stole i ścianie po 4 fl. na podłodze po 2 fl. na gankach i podworcu po 1 fl. w. a.

Przedmioty te mają być wystawione we własnych szafach, witrynach lub na podwyższeniach, a dekoracye pojedynczych szaf i witryn należą również do wystawcy. Przy przedmiotach wystawionych mogą być dołączone specyjalne katalogi wystawcy, cenniki, ogłoszenia, adresy itp., które według życzenia wystawcy mogą być także rozdane zwiedzającym.

7. Wystawcy zbiorów naukowych, nie będących przedmiotem handlu, nie opłacają za zajmowane miejsca.

Bardzo jest pożądanem, aby i zbiory naukowe wystawione były we własnych witrynach właścicieli, gdyby jednak to być nie mogło, wystawca powinien wcześnie porozumieć się z komitetem wystawowym, który będzie się starał poczynić wszelkie ułatwienia do stosownego umieszczenia zbiorów pod osłoną szkła, o ile na to pozwolą środki materyjalne wystawy.

8. Gdyby który z wystawców opłacających za miejsce życzył sobie, aby komitet zajął się dostarczeniem mu odpowiedniej szafy, witryny lub podwyższenia, powinien się zawczasu porozumieć z komitetem w tym kierunku, a zarazem w karcie zgłoszenia się życzenie to swoje uwidocznić w rubryce „Uwaga“.

9. Przy wszelkich przedmiotach przesyłanych na wystawę, należy napisać ich cenę szacunkową w karcie ogłoszenia, a to celem asekuracyi, której komitet dokona.

10. Przedmiotów wystawionych nie wolno przed zamknięciem wystawy bez osobnego pisemnego upoważnienia komitetu z wystawy usuwać.

11. Od sprzedanych na wystawie przedmiotów Komitet pobiera 5% na rzecz wystawy.

12. Komitet ręczy za całość przedmiotów na wystawę przesłanych od chwili odebrania przesyłki, jeżeli karta zgłosze-

nia we wszystkich rubrykach dokładnie wypełniona w oznaczonym czasie Komitetowi doręczoną została, a także oświadcza, że tylko te przedmioty w katalogu wystawy umieszczone będą, które w karcie zgłoszenia się wymienione zostaną a odpowiednia karta zgłoszenia się w terminie oznaczonym Komitetowi doręczoną została.

13. Celem reklamowania skutecznego firm przemysłowców, ustanowił Komitet przy katalogu dział osobny inseratów po cenie następującéj: za całą stronnicę 10 złr., za pół stronnicy 5 złr., a za 1/4 stronnicy 3 złr. Leży w interesie przemysłowców, aby o swych zakładach o ile możności jak najdokładniejsze podali publiczności uwiadomienia a firmy swe rozgłosili, co w obec rozdawania katalogów za darmo członkom, uczestnikom zjazdu i wystawcom, rozsprzedawania katalogów poniżéj kosztów druku publiczności, w końcu w obec okoliczności, że członkowie i uczestnicy zjazdu przedstawiają tę część publiczności, która z firmami na wystawie reprezentowanemi najwięcéj stykać się musi już z natury swojego fachu, zdaniem Komitetu tym sposobem najskuteczniéj poprze przemysł, dla którego wystawa nasza ustanowiona.

14. Gdyby który z wystawców życzył sobie co do swego przedmiotu na wystawie się znajdującego dawać publiczne ustne wyjaśnienia lub wykonywać eksperymenta, powinien uprzedzić o tem Komitet, a to celem oznaczenia dnia i godziny, jakoteż poczynienia dla takiego wystawcy możebnych ułatwień.

15. Wszelkie korespondencyje mają być przesyłane franco pod adresem: Dr. Michał Śliwiński w Krakowie, wszelkie zaś przedmioty na wystawę pod adresem: Na wystawę przyrodniczo-lekarską w gimnazyjum św. Anny w Krakowie.

16. Ostateczny termin zgłaszania się jest dzień 20-ty czerwca b. r. Ostateczny termin przysyłania przedmiotów na wystawę jest dzień 10-ty lipca b. r.

Po tym terminie tylko za osobnem porozumieniem się z Komitetem i to wyjątkowo mogą być przesyłki przedmiotów przyjęte na wystawę.

17. Przedmioty mają być uprzątnięte zaraz po zamknięciu wystawy, najpóźniéj w 14 dni potem. Przedmioty do tego czasu nie usunięte sprzedane zostaną na ryzyko wystawcy, a pieniądze złożone u przewodniczącego Komitetu, gdzie przez miesiąc będą do rozporządzenia wystawcy, poczem obrócone zostaną na cel, jaki Komitet uzna za właściwy.

* Do sekcyi medycyny wewnętrznéj VI Zjazdu lekarzy zgłoszono następujące odczyty:

1) Dr. Sokołowski. Przyczynek do patologii spraw zapalnych migdałków. 2) Dr. Dobrzycki. Rzecz o klimatoterapii. 3) Dr. Rajchman. a) O rozpoznawaniu i leczeniu tak zwanéj kolki wątrobowéj; b) Przyczynek do patologii żołądka. 4) Dr. Pacanowski. a) O wymiotach nerwowych u podrostków; b) O przepłukiwaniu kiszek. 5) Dr. Opolski. Wynik własnych doświadczeń z limfą Kocha. 6) Dr. Biegański. O zakładaniu pracowni klinicznych mikroskopowo-chemicznych przy szpitalach prowincyjonalnych; b) Przyczynek do nauki o nerwicach urazowych.

Nadto przyjęli na siebie referaty: Dr. Rosenblatt i Dr. Kniaziołucki co do tematu „czy skuteczniejsze jest leczenie w krztuścu miejscowe czy też wewnętrzne", — a prof. Dr. Jakubowski i Dr. St. Momidłowski co do tematu: „Porównanie wyników leczenia dławca za pomocą tracheotomii a intubacyi krtani metodą O'Dwyera".

* VI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Do sekcyi medycyny teoretycznéj zgłoszono następujące tematy:

1) Dr. Beck i prof. Cybulski: O zjawiskach elektrycznych w korze mózgu. Sprawozdawca Dr. Beck. 2) Prof. Cybulski i kand. med. J. Zanietowski: O zastosowaniu kondensatora do podrażnienia nerwów i mięśni zamiast przyrządu saneczkowego du Bois-Reymonda. 3) J. Zanietowski: Porównawcze badania pobudliwości rozmaitych nerwów u różnych gatunków zwierząt.

Do sekcyi psychologicznéj:

1) Doc. Dr. R. Raciborski ze Lwowa: O wartości mierzenia objawów psychicznych. 2) Dr. Julijan Ochorowicz: z Warszawy: O stosunku psychologii do medycyny. 3) P. Adam Mahrburg z Warszawy: a) Teoryje uczuć elementarnych (przyjemności i przykrości); b) Apercepcyje i automatyzm psychofizyjologiczny; c) Wzruszenia i ich wyrazy.

* Z ogłoszenia Namiestnictwa morawskiego z d. 23 grudnia 1890 r. dowiadujemy się, że w Rożnowie, dokąd corocznie udaje się znaczniejsza liczba suchotników, sprawdzono urzędownie znaczne rozszerzenie suchot pomiędzy stałymi mieszkańcami tak, że w tem uzdrojowisku na 100 zmarłych stałéj ludności (prócz gości) umiera z samych tylko suchot 25 osób, gdy przeciętna cyfra umierających ze suchot w całéj Morawie wynosi tylko 15%. Pokazuje się więc, że mieszkańcy Rożnowa obsługując suchotników, zarażają się wdychając zakażone powietrze w nieodpowiednio oczyszczanych pokojach podczas trzepania mebli, pościeli, bielizny itp., i że choroba ta, dotąd rzadko występująca w Rożnowie, tak znacznie w ostatnich czasach tam się rozszerzyła. Te same spostrzeżenia co do Mentony i innych zagranicznych uzdrojowisk podali: Dr. Cornet w dziele „*Ueber Tuberculose*" i prof. Heller z Kielu na zjeździe niemieckich hygijenistów w r. 1889 w Strasburgu.

* Jak donosi Gazeta rzeszowska do szczepienia ospy w roku bieżącym delegowani zostali przez c. k. Namiestnictwo dla powiatu rzeszowskiego następujący lekarze: lekarz powiatowy Dr Barzycki, oraz Drowie Bojniewicz, Fijałkowski, Kolesiński, Patryn, lekarz Rotter i Drowie Szczepański, Zennermann i Zagórski. Szczepienie odbywać się będzie tylko krowianką.

* W tygodniu 17-ym (26 kwietnia do 2 maja) było w Krakowie małżeństw 15, urodzin 44, skonów 48 (33-46), z tych z gruźlicy 8, z zapalenia płuc 7, z dławca i błonicy 4, z nieżytu żołądka i jelit 3.

* **Wiadomości osobowe**. Stopnie doktorów w. nauk lek. otrzymali w Uniw. Jagiell. pp. Zenon Pelczar z Krzeszowic, Gustaw Malinowski z Nadworny i Wiktor Borysiewicz z Buska w Galicyi.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie zwyczajne we Środę dnia 20 maja b. r. o godzinie 6-téj wieczorem w sali wykładowéj prof. Łazarskiego (ul. św. Anny, *Collegium physicum*). — Porządek dzienny: 1) kol. kol. Sroczyński: Przypadek gruźlicy tęczówki; 2) kol. Wojtaszek: Czy sole żelaza mogą działać trująco na organizm zwierzęcy? 3) kol. Momidłowski: O intubacyi krtani w dławcu u dzieci.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. L. Blumenstok.**

Ponieważ kapsułki moje „Hygea“ bywają po różnych cenach sprzedawane, więc idąc za radą JW. prof. Dra Korczyńskiego, ustanowiłem powyższe stałe ceny i wydaję tylko w oryginalnych pudełkach. Ciężka jest jeszcze walka z wyrobami zagranicznemi wątpliwéj jakości, więc śmiem zwrócić się z uprzejmą prośbą do WP. Lekarzy, aby zapisując:

Capsulae lub Perlae medicinales „Hygea",

raczyli zwracać uwagę chorych na tożsamość.

W Krakowie utrzymują Pp. aptekarze: **Sobierajski** kapsułki twarde; **K. Wiszniewski** kapsułki twarde i elastyczne z olejem rącznikowym.

Bez ordynacyi lekarskiej bezwarunkowo kapsułek nie wydaję.

M. Zahradnik.

L. 384. Komisyja przemysłowo-lek. Tow. lek. krak.

Do
Wielmożnego Pana mag. farm. M. Zahradnika, 59—1—1
Aptekarza w Jeziernie.

„Towarzystwo lekarskie krakowskie uchwałą z dnia 8 kwietnia b. r. powziętą na wniosek swéj Komisyi przemysłowo-lekarskiéj orzekło, że kapsułki i perełki przez WPana wyrabiane, a już poprzednio przez Tow. lek. krak. uchwałami z dnia 4 grudnia 1888 i z dnia 12 lipca 1890 polecone, czynią zaszczyt krajowemu przemysłowi aptekarskiemu. Zarówno czystością i dobrocią leków, jakoteż dokładnością dawek i starannością wykonywania, a wreszcie bardzo umiarkowaną ceną, odróżniają się one nader korzystnie od wielu podobnych wyrobów zagranicznych.

„To też Towarzystwo lekarskie krakowskie uznaje kapsułki i perełki WPana, zawierające w sobie leki w rozmaitych dawkach (a mianowicie: balsam kopaiwiany, wyciąg kubebów, wyciąg paprotki, wyciąg granatu, tran, oléj rącznikowy, olejek santałowy, paraldehyd, szaruchę, ichtyol, balsam peruwiański, bromek kamfory, kreolin, nitroglicerynę, gwajakol, kreosot, morrhuol, olejek terpentynowy i terpinol) jako przetwory godne polecenia i rozpowszechnienia.

„Tow. lek. krak. upoważnia zarazem Pana do używania na swych wyrobach napisu:

„Kapsułki elastyczne i twarde (względnie perełki) polecone przez Tow. lekarskie krakowskie“.

Kraków dnia 10 kwietnia 1891.

Prezes Tow. lek. krak. *Prof. Dr. Gluziński.* — Przewodn. Kom. przem. T. l. k. *Prof. Dr. Korczyński.* — Za sekretarza Kom. przem. T. l. k. *Dr. Skrzyński.*

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell., pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.